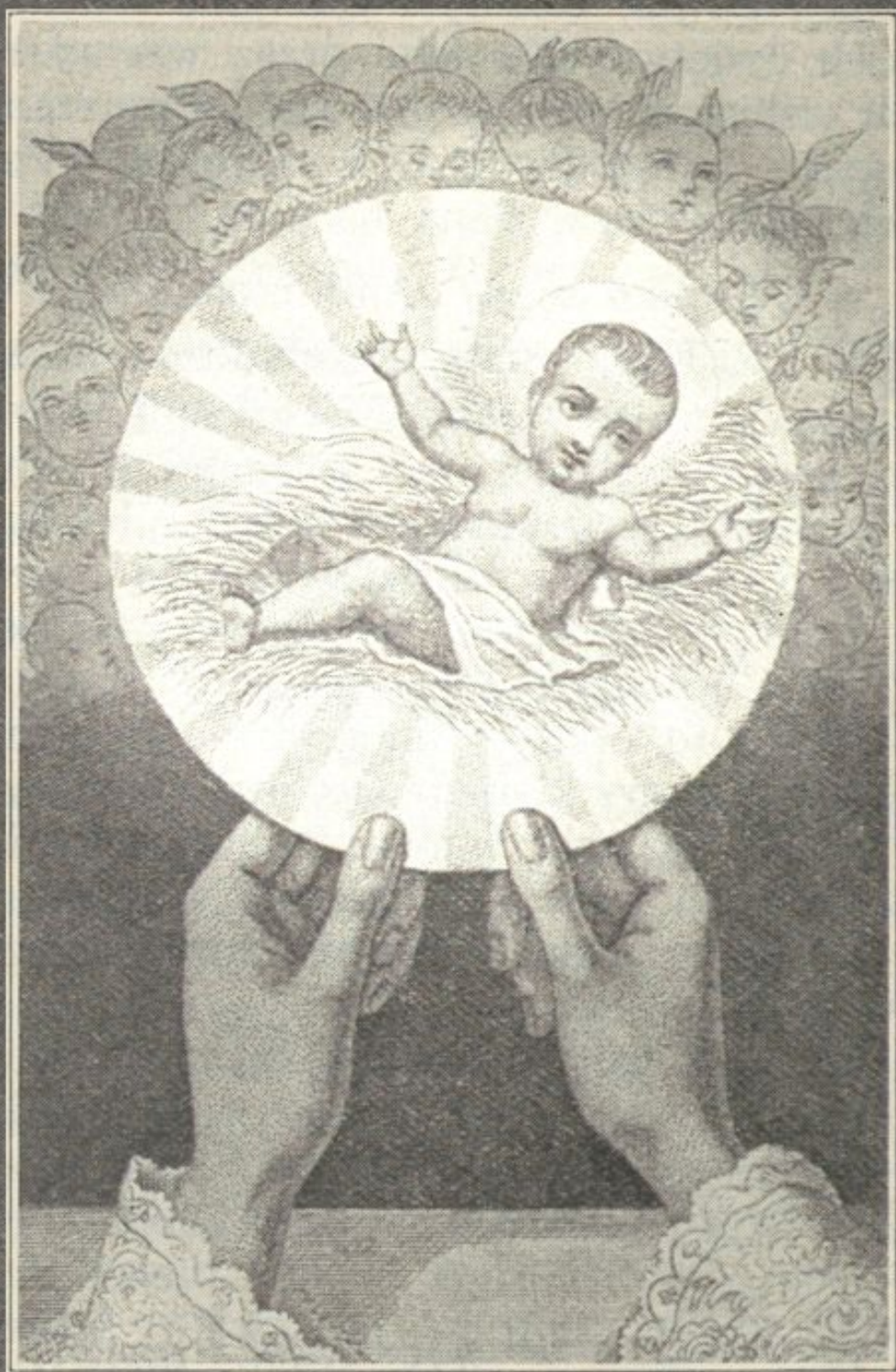


Św. Piotr Julian Eymard



Jezus-Hostia

PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO

Czasy nasze – to czasy wzmagającego się zwrotu ku Eucharystii. Bo to czasy pełne smutku, niepewności i wpływającego stąd lęku. Instynktownie w takich okresach człowiek zwraca się tam, skąd płynie promienna radość, tam, gdzie jest spokój, pewność i ostoja przed wszelką obawą i troską – ku Eucharystii. Kościół święty, ta najlepsza Matka, odczuwająca każde drgnienie serc swoich dzieci, występuje w naszych czasach częściej niż przedtem z całą wspaniałością i powagą kultu eucharystycznego, mnoży nabożeństwa do Przenajświętszego Sakramentu, nakłania indywidualnie do nawiedzeń i częstej Komunii Świętej.

Pan Bóg zsyła zawsze Kościołowi świętych. W ostatnich czasach dał błogosławionego¹ ojca Piotra Juliana Eymarda, który swym gorącym umiłowaniem Eucharystii porywał tłumy w swej ojczyźnie.

Zaznajomienie Polski z płomienną wymową bł. Eymarda, szerzenie kultu boskiej Eucharystii za pośrednictwem jego gorących pism, było zawsze marzeniem czcicieli Boga-Hostii.

Wydając niniejszy tomik dzieł bł. Eymarda, prosimy Boga-Eucharystię o torowanie mu drogi do serc czytelników, jak to było – cudownie prawie – z pierwszym tomikiem.

¹ Piotr Julian Eymard został kanonizowany 1962 r. przez Jana XXIII (przyp. red.).

Obecny tomik pod wymownym tytułem *Jezus-Hostia* zawiera praktyczne wskazówki do adoracji oraz szereg tematów, z których każdy uczy nas znać lepiej i kochać goręcej Jezusa-Hostię.

Trudno w krótkich słowach przedmowy wskazać najpiękniejsze rozmyślenia, trzeba by przepisać całą książkę. Kto chce poznać lepiej, a więc i pokochać goręcej Pana Jezusa, niech przestudiuje tę książeczkę, niech przemyśli przed tabernakulum, a przeczytawszy ją, niech westchnie w intencji tych, co to dzieło polskiemu czytelnikowi uprzystępnili.²

Radom, 22.01.1936 r.

ks. D. Ściskala



² O dar modlitwy proszą również pobożnego czytelnika wydawcy.

PRZEDMOWA DO WYDANIA FRANCUSKIEGO

Ofiarując pobożnym czcicielom Najświętszego Sakramentu te tematy do adoracji, musimy powiedzieć słów parę o ich pochodzeniu i o pobudkach, jakimi kierowaliśmy się w ich opublikowaniu.

I

Przewielebny ojciec Eymard pozostawił liczne zapiski na temat Przenajświętszego Sakramentu.

Zapiski te były owocem jego własnych adoracji i służyły mu za podstawę do przemówień. Czynił bowiem, jak uczył; nauczał, jak się modlił; i to, co mówił Zbawicielowi z głębi serca, powtarzał głośno ku zbudowaniu i pouczeniu słuchaczy.

Ułożyliśmy je w pewnym porządku i będziemy je wydawać w kilku seriach. Ta, którą dziś ogłaszamy, ma za zadanie omówić rzeczywistą obecność Zbawiciela w Przenajświętszym Sakramencie, Jego stan i Jego życie w Eucharystii.

Ukazały się już w druku rozmyślenia na temat Komunii Świętej, a następne będą miały za temat cnoty chrześcijańskie, które zdobywamy w szkole Eucharystii.

Notatki te są w takiej formie, w jakiej je zostawił ojciec Eymard, zaledwie gdzieniegdzie uzupełniliśmy je kilku słowami dla jaśniejszego stylu.

W niektórych miejscach zmodyfikowaliśmy również formę zwrotów – i to, co ojciec Eymard

mówił wiernym, włożyliśmy w usta wiernych, zwracających się do Zbawiciela.

Nie należy w tym tomiku szukać wyczerpującego traktatu o Eucharystii.

Każda adoracja tworzy pewną mniej lub więcej zakończoną całość, wystarczającą dla pobożności, która się modli, choć być może mającą braki z punktu widzenia prawideł.

Obok medytacji zaczerpniętych z dzieł o. Eymarda umieściliśmy niektóre pochodzące z notatek robionych w czasie jego przemówień. Jest to źródło jednak równie czyste i pewne jak pierwsze. Ojciec Eymard czytał czasem te kopie swych przemówień i rozpoznawał w nich swą myśl, a nawet swe wyrażenia.

Tyle możemy powiedzieć o pochodzeniu tej książki.

II

Zgodnie z powyższym są to tylko tematy adoracji. Modlitwa w nich nie jest sformułowana i rozwinięta, więc dusza może znaleźć wiele do dodania i uzupełnienia od samej siebie, stosownie do własnych zasobów i swej łaski.

Pewne skróty i przerwy w toku rozmyślenia mogą nawet ułatwiać gorętsze porywy serca; książka daje dosyć materiału do adoracji, nie na tyle jednak, by uzupełnienia były wykluczone.

Adoracja – to rozmowa, odbywa się ją u stóp Zbawiciela obecnego i żywego; trzeba z Nim mówić, pytać Go, słuchać i Jemu odpowiadać.

Samo czytanie, bez dania czasu sercu do wylania się w słodkim i miłym Zbawicielowi obcowaniu, byłoby pozbawieniem Pana Jezusa tego, czego oczekuje od naszych wizyt. Jezus jest więźniem – oczekuje od nas słów pociechy; jest naszym Przyjacielem; wyrazy naszego przywiązania będą Mu miłe.

Dobrze więc będzie odłożyć książkę od czasu do czasu, posługiwać się nią tylko jako przewodnikiem, ramą, a przemawiać do Zbawiciela od serca – jak kto potrafi. Zbawiciel rozumie wszystkie narzecza, nie zwraca uwagi na niedoskonałość mowy, o ile ona płynie z serca kochającego i przywiązanego.

Oby tematy te zasilaly ze swej strony gorliwość nabożeństwa ku Przenajświętszemu Sakramentowi, gorliwość, która z dniem każdym wzrasta.

Oby dusze zrozumiały, że Eucharystia to nie tylko ofiara Mszy Świętej ani Komunia, ale też Zbawiciel nasz, Jezus Chrystus – istotnie obecny, by człowieka kochać, z nim współżyć, być jego towarzyszem, przyjacielem, pocieszycielem, kierownikiem, a otrzymać w zamian jego serce i hołd jego myśli i życia!

Mało możemy dodać do tego drugiego wydania. Pierwsze spotkało się z tak serdecznym przyjęciem i zostało wyczerpane tak szybko, że mamy dobrą nadzieję i do tego.

Zastosowaliśmy się do pewnych uwag co do niektórych wyrażen, odcieni czy szczególow, gdyż uwagi te odnosiły się tylko do pracy wydawcy

i pozostawiały nietkniętą myśl Czcigodnego Autora.

Powiększyliśmy ten zbiorek o parę uprzednio niezamieszczonych medytacji. Jedna z nich, *Metoda adoracji według czterech celów Najświętszej Ofiary*, była ogłoszona oddzielnie w notatce o ojcu Eymardzie. Uważamy, że tu jest jej należne miejsce.

Medytacje o Zbawicielu jako wzorze cnót w Eucharystii i o związku Eucharystii z niektórymi świętami chrześcijańskimi – uzupełniają tę serię. Nie wszystkie tematy, które mogłyby tu się znaleźć, zostały poruszone – ani również nie wszystkie święta i nie wszystkie cnoty w ich stosunku do Eucharystii zostały wyczerpane – gdyż ojciec Eymard daleki był od myśli zrobienia z tego książki i nie liczył, że myśli jego będą drukowane. Pozostawiamy duszom pobożnym dokończenie tego, co tu zostało naszkicowane; otwieramy ścieżkę, one same muszą nią pójść w modlitwie i skupieniu u stóp Jezusa-Hostii. Nie dajemy skończonego obrazu, a raczej ramy i szkic tego, co można by nazwać „Życiem Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza”.





Adoracja w duchu i prawdzie



*Ojciec szuka chwalców...
w duchu i prawdzie
(J 4, 23)*

I

Przedmiotem adoracji eucharystycznej jest boska osoba Zbawiciela, obecnego w Przenajświętszym Sakramencie. On jest w nim żywy, chce, byśmy doń przemawiali – i On do nas mówić będzie.

Każdy może mówić do Jezusa. Czyż nie dla wszystkich jest On na Ołtarzu? Czyż nie powiedział: *Pójdźcie do mnie wszyscy?*

I ta rozmowa duszy z Panem Jezusem jest istotną medytacją eucharystyczną, jest a d o r a c j ą .

Każdy ma łaskę w tej rozmowie potrzebną. Ale żeby [rozmowa] była udana, żeby uniknąć bezpłodności umysłu i serca oraz rutyny, trzeba, by adorujący szukali natchnienia w łasce, by zagłębiali się w różne tajemnice życia Pana Jezusa lub Matki Przenajświętszej, myśleli o cnotach świętych, Bożych, by chwalili i uwielbiali Boga Eucharystycznego przez wszystkie cnoty Jego doczesnego życia i wszystkich Jego świętych, których On

był natchnieniem i celem, tak jak dziś jest koroną i chwałą.

Na godzinę adoracji, która ci przypadnie, patrz jako na godzinę rajska, idź na nią, jakbyś szedł do Nieba na boską ucztę – i niech godzina ta będzie pożądana i witana jak szczęście. Utrzymuj starannie serce swe w jej pragnieniu. Mów sobie: „Za cztery godziny, za dwie, za godzinę... udam się na posłuchanie miłości i łaski do Zbawiciela: zaprosił mnie, oczekuje, pragnie...”.

Jeżeli ci się zdarzy godzina ciężka dla natury, to ciesz się nią tym bardziej; miłość twa będzie większa, im bardziej będzie cierpiąca. Jest to godzina uprzywilejowana, będzie ci policzona za dwie. Jeżeli przez słabość, chorobę lub niemożność nie będziesz mógł być na adoracji, pozwól sercu swemu zasmucić się na chwilę; następnie usiłuj łączyć się w duchu z tymi, co adorują w tej chwili: w łóżku chory czy w podróży, czy przy pracy, która cię zatrzymuje, utrzymuj się w skupieniu, a odniesiesz owoc taki sam, jakbyś się udał do stóp Mistrza. Godzina ta będzie ci policzona może nawet podwójnie.

Idź do Pana Jezusa z prostotą i staraj się być naturalny w rozmyślaniu. Posługuj się raczej własną pobożnością i umiłowaniem, a nie książką. Najmilszą książką niech ci będzie p o k o r n a m i ł o ś ć . Weź sobie do pomocy dobrą książkę, aby była ci drogowskazem, gdy umysł twój zacznie błąkać się lub zmysły wpadną w odrętwienie. Pamiętaj jednak, że nasz dobry Mistrz woli skromne dary serc

naszych od najwznioślejszych myśli, zapożyczonych od innych.

Wiedzmy, że Zbawiciel pragnie serc naszych, a nie czegokolwiek, żąda myśli i modlitwy tego serca, które w tej chwili obdarza, jako wyrazu naszej miłości.

Często pod pozorem zawstydzenia z naszej nędzy i ubóstwa, dla których nie śmiemy stanąć przed Panem, kryje się subtelny kwiat naszej miłości własnej, niecierpliwości lub nikczemności, a Pan Jezus przecież specjalnie kocha naszą nędzę, przynosi ją ponad wszystko i jej błogosławi.

Jeżeli przeżywasz oschłość duchową – wysławiaj łaskę Boga, bez której nic nie możesz, otwieraaj duszę twą w kierunku Nieba, jak kwiat otwiera kielich do wschodzącego słońca, by wchłonąć rosę dobroczynną.

Jeżeli znajdujesz się w całkowitej niemożności; jeśli umysł twój zalegają ciemności, serce upada pod ciężarem nędzy, ciało jest cierpiące – odpraw medytację jako żebrak; wynijdź ze swego ubóstwa i zamieszkał w Zbawicielu lub oddaj Mu swe ubóstwo, by je ubogacił: będzie to arcydzieło godne Jego chwały.

Jeżeli jesteś w stanie smutku i pokusy, wszystko w tobie bunt podnosi, wszystko skłania cię do opuszczenia adoracji pod pozorem, że tylko obrazasz Boga i przynosisz Mu ujmę raczej, a nie chwałę – nie słuchaj tej podstępnej pokusy, a odbędziesz adorację walki, wierności Panu Jezusowi wbrew samemu sobie. Nie obawiaj się, nie obra-

żasz Go, owszem, cieszysz Serce Mistrza, który patrzy na ciebie i dozwolił szatanowi zaniepokoić cię. Żąda On od ciebie wytrwania aż do ostatniej chwili, jaką masz Mu poświęcić.

II

Jeżeli chcesz być szczęśliwy w miłości Bożej – żyj ciągle w dobroci Pana Jezusa, zawsze nowej dla siebie, i w pracy postępuj za pracą miłości Jezusowej w twojej duszy. Uwielbiaj piękno Jego cnót, światło Jego miłości raczej niż jej gorącość: w duszy naszej płomień ten prędko gaśnie, lecz Jezusowa prawda pozostaje.

Rozpoczynaj każdą adorację od aktu miłości, a otworzysz swą duszę na Jego boskie działanie.

Utykasz w drodze, gdyż zatrzymujesz się na samym sobie. Tak samo jak rozpoczynasz od siebie, jeżeli adorację rozpoczynasz od jakiejś innej cnoty niż miłość – złą idziesz drogą. Czyż dziecko nie od ucałowania matki zaczyna posłuszeństwo względem niej? Miłość jest jedyną bramą serca. Gdy chcesz być szlachetny w miłości – mów do Miłości o niej samej – mów do Jezusa o Jego Ojcu, którego On tak kocha, mów o trudach, jakie dla Jego poniósł chwały, a ucieszysz Jego serce i kochać cię będzie jeszcze bardziej.

Mów do Jezusa o Jego miłości ku wszystkim ludziom, a to napelni Serce Jego i twoje szczęściem i radością.

Mów do Jezusa o Jego świętej Matce, którą tak kochał, a odnowisz w Nim radość dobrego Syna;

mów do Jezusa o Jego świętych, by uwielbiać łaskę Jego w nich.

Prawdziwa tajemnica szczęścia polega więc na tym, by zapomnieć o sobie, by na wzór Jana Chrzciciela uczyć i uwielbić Pana Jezusa.

Prawdziwa miłość nie mierzy, co daje, lecz uważa, co jest godne Ukochanego. A wówczas Jezus będzie do ciebie mówił o tobie, powie ci, jak cię kocha i serce twoje rozkwitnie pod promieniami tego Słońca, jak kwiat wilgotny i odświeżony rosą nocną otwiera się pod działaniem promieni słońca. Jego słodki głos przeniknie twą duszę, jak ogień przenika żarzące się ciało. Powiesz za Oblubienicą z Pieśni nad Pieśniami: *Duszę moją przepoiło szczęście na głos Oblubieńca*. Słuchać Go wówczas będziesz w ciszy lub raczej w słodkim i mocnym działaniu miłości – i doń się upodobnisz w ten sposób.

Największą przeszkodę stawiamy łasce, gdy za ledwie przystąpiwszy do Pana, zaczynamy Mu mówić o sobie, naszych grzechach, naszych wadach, naszym ubóstwie duchowym, a więc nużymy swój umysł widokiem naszej nędzy i zasmucamy serce pod wpływem myśli o naszej niewdzięczności i naszej niewierności: smutek wprowadza troskę i cierpienie, i zniechęcenie, a tylko pokora i ból mogą nas wyprowadzić z tego labiryntu, by odzyskać wolność Bożą.

Nie czyń tak więcej. Ponieważ zazwyczaj pierwsze poruszenie określa kierunek duszy, nadaj temu poruszeniu kierunek do Boga. Mów: „O mój

dobry Jezu, jakżem szczęśliwy i rad, że przychodzę do Ciebie! Że mogę spędzić godzinę z Tobą, powiedzieć Ci, jak Cię kocham! Jakżeś Ty dobry, że mnie wezwałeś w te odwiedziny! Jakżeś wspaniałomyślny, że kochasz tak biedne stworzenie, jak ja pragnę bardzo Cię kochać”.

Wówczas miłość otwiera drzwi Serca Jezusowego; wejdź, kochaj, uwielbiaj!

III

Aby dobrze adorować, trzeba uprzytomnić sobie, że Pan Jezus, obecny w Eucharystii, wielbi przez nią i przedłuża w niej wszystkie tajemnice i wszystkie cnoty swego śmiertelnego życia.

Trzeba pamiętać, że święta Eucharystia to Pan Jezus dawny, teraźniejszy i przyszły, że Eucharystia – to ostatni stopień rozwoju wcielenia i życia doczesnego Zbawiciela, że Pan Jezus w niej udziela nam wszystkich łask, że wszystkie prawdy prowadzą do Eucharystii i że wymawiając słowo „Eucharystia”, mówię o wszystkim, ponieważ Eucharystia – to Jezus.

Niechże najświętsza Eucharystia będzie punktem wyjścia w rozmyślaniu o tajemnicach, cnotach i prawdach wiary naszej. Ona jest ogniskiem, a te prawdy są tylko promieniami. Wychodźmy od ogniska, a będziemy promieniowali. Czy nie narzuca się nam porównanie między narodzinami Pana Jezusa w stajence a narodzinami sakramentalnymi na Ołtarzu i w naszych sercach?

Któż nie widzi, że życie ukryte w Nazarecie ma swój ciąg dalszy w boskiej Hostii w tabernakulum i że męka Pana Jezusa na Kalwarii odnawia się w Najświętszej Ofierze w każdej chwili istnienia i w każdym miejscu ziemi?

Czyż nie jest On zawsze tym dobrym Pasterzem, boskim Pocieszycielem, Przyjacielem serca?

Szczęśliwa ta dusza, która umie znaleźć Jezusa w Eucharystii i w Eucharystii wszystko.



Praktyczne wskazówki do adoracji



*Jezus zawsze żyje, aby się
wstawiał za nami
(Żyd 7, 25)*

Najświętsza Ofiara Mszy Świętej jest najwznioślejszą z modlitw; Jezus Chrystus ofiaruje się w niej Ojcu – uwielbia Go, dziękuje Mu, wynagradza i błaga Go za Kościół święty, za ludzi – swych braci, za biednych grzeszników.

Pan Jezus w swym stanie ofiary w Przenajświętszym Sakramencie bez przerwy trwa w tej modlitwie. Łączmy się z tą modlitwą Zbawiciela, módlmy się jak On przez cztery cele Ofiary: ta modlitwa streszcza całą naukę religii i obejmuje wszystkie akty cnót.

SPIS TREŚCI

| | |
|--|-----|
| PRZEDMOWA DO WYDANIA POLSKIEGO | 5 |
| PRZEDMOWA DO WYDANIA FRANCUSKIEGO | 7 |
| 1. Adoracja w duchu i prawdzie | 11 |
| 2. Praktyczne wskazówki do adoracji..... | 17 |
| 3. Metoda adoracji według czterech celów ofiary Mszy Świętej..... | 25 |
| 4. Modlitwa Pańska | 33 |
| 5. Ustanowienie Eucharystii | 37 |
| 6. Testament Jezusa | 41 |
| 7. Dar Serca Jezusowego | 45 |
| 8. Rzeczywista obecność – świadectwo Kościoła | 50 |
| 9. Rzeczywista obecność – świadectwo Jezusa Chrystusa..... | 54 |
| 10. Wiara w Eucharystię..... | 58 |
| 11. Cud Boży | 63 |
| 12. Ofiara Jezusa w Eucharystii świętej | 66 |
| 13. Eucharystia i śmierć Zbawiciela | 71 |
| 14. Eucharystia – potrzeba Serca Jezusowego..... | 76 |
| 15. Eucharystia potrzebą naszego serca..... | 81 |
| 16. Eucharystia i chwała Boga..... | 86 |
| 17. Boski Oblubieniec Kościoła | 91 |
| 18. Bóg ukryty | 95 |
| 19. Zaslona eucharystyczna | 101 |
| 20. Tajemnica wiary | 105 |
| 21. Miłość Jezusa w Eucharystii..... | 110 |
| 22. Nadmiar miłości | 114 |
| 23. Eucharystia i rodzina | 119 |

| | |
|--|-----|
| 24. Święto rodzinne | 124 |
| 25. Bóg dobroci | 129 |
| 26. Bóg maluczkich | 133 |
| 27. Eucharystia, ognisko serca | 139 |
| 28. Największe Dobro | 143 |
| 29. Najświętszy Sakrament nie jest kochany | 149 |
| 30. Triumf Pana Jezusa przez Eucharystię | 156 |
| 31. Bóg tu jest | 160 |
| 32. Bóg Serca | 167 |
| 33. Kult Eucharystii | 171 |
| 34. Kochajmy Przenajświętszy Sakrament | 178 |
| 35. Eucharystia – drogą naszą | 186 |
| 36. Wyniszczenie jako cecha świętości eucharystycznej | 192 |
| 37. Jezus słodki i pokornego serca | 207 |
| 38. Jezus wzorem ubóstwa | 223 |
| 39. Boże Narodzenie i Eucharystia | 232 |
| 40. Wiązanie dla Jezusa na Nowy Rok | 239 |
| 41. Eucharystia a święto Trzech Króli | 247 |
| 42. Boże Ciało | 259 |
| 43. Przenajświętsze Serce Jezusowe | 265 |
| 44. Niebo i Eucharystia | 276 |
| 45. Przemienienie eucharystyczne | 281 |
| 46. Święty Jan Chrzciciel | 287 |
| 47. Święta Maria Magdalena | 293 |
| 48. Miesiąc Przenajświętszego Sakramentu | 301 |
| DODATEK | 310 |